

Czechy: premier Babiš pod prężeniem instytucji europejskich

Krzysztof Dębiec

13 grudnia Parlament Europejski (PE) zdecydowaną większością głosów (za 434, przeciw 64, wstrzymało się 47) przyjął rezolucję, w której stwierdził, że premier Czech Andrej Babiš łamie unijne regulacje dotyczące konfliktu interesów. W opinii posłów Babiš ma wpływ na negocjacje wieloletnich ram finansowych i mechanizmy wykorzystywania funduszy unijnych, a zarazem jest rzeczywistym właścicielem (*beneficial owner*) spółek otrzymujących dotacje z UE, przede wszystkim holdingu Agrofert, działającego m.in. w branży rolno-spożywczej. Premier Czech w 2017 roku przekazał zarządzanie swoimi spółkami funduszom powierniczym, zgodnie z czeskim prawem może jednak zmieniać zasady działania tych funduszy i otrzymuje wypracowany przez nie zys. PE wezwał Komisję Europejską (KE) m.in. do odzyskania nielegalnie wypłaconych środków unijnych oraz wstrzymania kolejnych wypłat dla Agrofertu. To ostatnie jest już według KE realizowane od 2 sierpnia, tj. od daty obowiązywania zaostrzonych regulacji UE dotyczących konfliktu interesów. W styczniu i lutym 2019 roku czeskie instytucje odpowiedzialne za fundusze UE czeka jeszcze audyt Komisji. W grudniu 2017 roku na podejrzenie „licznych naruszeń unijnego prawa” przy wykorzystaniu unijnych dotacji przez Babiša i jego rodzinę wskazał w swym raporcie ze śledztwa także Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) – sprawę badają obecnie czeskie organy ścigania.

Komentarz

- Rezolucja nie osłabi w istotny sposób pozycji premiera Babiša w kraju, ponieważ Czesi przeważnie nie są zainteresowani pracami PE – aż 31% Czechów (najwięcej w UE) postrzega tę instytucję negatywnie, jedynie 25% pozytywnie. Andrej Babiš unika jednak sporu z instytucjami unijnymi. Podkreśla przy tym, że partnerem do rozmowy jest dla niego KE, nie PE i przekonuje, że instytucje UE zostały wciągnięte w spór przez czeską opozycję. Potwierdzać ma to fakt, że Czesi stanowili prawie 2/3 z 30 europosłów obecnych w trakcie debaty poprzedzającej głosowanie. Podjęcie tematu konfliktu interesów Babiša przez PE i mobilizacja do aktywności odwlekającej dotąd temat KE były jednak w dużej mierze efektem działań frakcji Zielonych, do której nie należy żaden czeski europoseł. Głosowanie w PE komplikuje pozycję Babiša w liberalnej frakcji ALDE, której posłowie podzielili się w kwestii jego konfliktu interesów (tylko nieco ponad 1/3 była przeciw rezolucji). Zwykle aktywny w podobnych debatach w PE lider frakcji ALDE Guy Verhofstadt nie zajął jednoznacznego stanowiska w sprawie czeskiego premiera.

- Kontrowersje związane z nieprawidłowościami w wydawaniu unijnych funduszy, w ostatnich miesiącach dotyczące również Słowacji i Węgier, będą zapewne wykorzystywane przez KE i państwa płatników netto podczas negocjacji nowych wieloletnich ram finansowych UE. Między innymi z tego względu Babišowi zależy na szybkim i niekonfrontacyjnym rozwiązaniu tej kwestii z KE. Czeski premier jest jednak zainteresowany rozwiązaniem, które umożliwi mu pozostanie na stanowisku premiera, a Agrofertowi – czerpanie funduszy unijnych. W 2017 roku holding ten otrzymał połowę unijnych dotacji rolnych dla Czech, przy czym aż 2/3 z równowartości 165 mln złotych to dopłaty bezpośrednie (np. od hektara). Dowodem na gotowość do współpracy Pragi z KE ma być przyjęcie przez czeski rząd 17 grudnia projektu ustawowych zmian wyłączających Babiša z prac organu doradczego rządu ds. funduszy UE, co było jednym z zaleceń KE.